

JEDYNECZKA

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Marii Dąbrowskiej we Wrocławiu

Gazetka szkolna nr 21 - tradycyjne wydanie

2023/2024



Michalina Czapiga, klasa 8a

SŁÓW KILKA OD REDAKCJI...



Drodzy Czytelnicy!

Tradycje są bardzo ważne w życiu każdego z nas. To one kształtują nasz charakter i wpływają na więzi emocjonalne w rodzinie, w szkole, w narodzie. Właśnie dlatego w tym numerze gazetki szkolnej piszemy przede wszystkim o tradycjach. Ze względu na zbliżające się Boże Narodzenie będzie sporo o świątecznych zwyczajach i obyczajach, ale nie zapominamy także o wielu wydarzeniach szkolnych, które cyklicznie odbywają się w naszej Jedynce i są już stałym elementem każdego roku szkolnego, jak np. pasowanie, otrzęsiny czy obchody Święta Niepodległości. W tym wydaniu sporo wywiadów – śmiesznych i trochę poważniejszych... Nie zabraknie również przepisów na świąteczne słodkości, bo czym byłyby święta bez uzupełnienia kalorii...

Tradycyjnie, w imieniu redakcji, zachęcam do lektury!

*opiekun gazetki
Ilona Kaczmarek*

TYDZIEŃ ŻYCZLIWOŚCI

Życzliwość, wg Wikipedii, cechuje tych wszystkich, którzy lubią innych ludzi, chcą ich dobra i przyczyniają się do ich szczęścia. A jak rozumieją życzliwość nasi czwartoklasiści?

Tydzień Życzliwości to nie tylko kilka dni, podczas których trzeba być szczególnie życzliwym, ale czas, który przypomina nam o tym, że trzeba być życzliwym przez cały rok. – Miłosz, 4a

W dniach 20-24 listopada w naszej szkole świętowaliśmy Tydzień Życzliwości. Na drzwiach, na każdym piętrze, wisiały kartki – zrywki. Każdy mógł zabrać ze sobą miłe słowo, uczucie. Wzięłam sobie „miłość”, którą później dałam mojej mamie. Uszczęśliwiłam ją tym! – Lena, 4b

Dzień Życzliwości jest bardzo pięknym dniem. W tym tygodniu było bardzo fajnie. Spędziłam czas z moją klasą, byliśmy na wycieczce w kinie. Świetnie się tam bawiliśmy! Miło wspominać także rzucanie śnieżkami podczas powrotu do szkoły! Ten tydzień był bardzo szczęśliwy! – Wiktoria z 4b

Życzliwość to pomaganie innym i bycie miłym. Każdy z nas może być życzliwy. Pamiętaj, to zależy tylko od Ciebie! – Kasia, 4a

Życzliwość to słuchanie własnego serca. Nawet gdy jest Ci trudno, to trzeba zrozumieć, że inni też mogą być smutni. Dlatego warto dzielić się swoim uśmiechem. Życzliwość to pokój między ludźmi. – Ania, 4a

Życzliwość to bycie miłym dla innych, miłość, mówienie miłych słów, komplementów. To pomaganie, wsparcie w trudnych chwilach i każdy dobry uczynek. To przyjacielskość, uprzejmość i wszystko razem, co zostało wyżej napisane. – Ania i Ewa z 4a



20, 21, 22, 23, 24 listopada

TYDZIEŃ ŻYCZLIWOŚCI



21 listopada obchodzimy **Światowy Dzień Życzliwości i Pozdrowień**, powstał on w 1973 roku w Stanach Zjednoczonych pod nazwą World Hello Day, jako odpowiedź na konflikt pomiędzy Egiptem, a Izraelem. W Polsce święto obchodzone jest jako Światowy Dzień Życzliwości, a prekursorem tych obchodów stał się **Wrocław**.

uczynny szlachetny grzeczny dobry
miły wyrozumiały uprzejmy
czuły **Życzliwy to:** przyjacielski
koleżeński pomocny dobroduszny
sympatyczny serdeczny

Życzliwość w codziennym życiu

- dobre słowo 
- czas dla bliskich 
- szczerzy uśmiech
- słuchanie i zrozumienie
- bezinteresowna pomoc
- miła niespodzianka, miły gest



PASOWANIE PIERWSZOKLASISTÓW

Pasowanie na ucznia to jeden z najważniejszych dni dla pierwszoklasistów. Nasza wolontariuszka przeprowadziła krótkie wywiady z najmłodszymi uczniami SP 1 i dowiedziała się, jakie emocje towarzyszyły im tego dnia.



W październiku mieliście bardzo ważne święto, prawda?

Tak, pasowanie.

Co to jest to pasowanie?

Pasowanie to jest takie coś, kiedy zostajemy już prawdziwymi uczniami w szkole.

Co to było za wydarzenie? Pamiętasz je?

Tak, pamiętam. Wydarzenie bardzo ważne! Właśnie tam byliśmy „okładani” piórem, takim wielkim piórem!

Jak byliście ubrani?

Na czarno i na biało, dodatkowo mieliśmy jeszcze czapki na głowach, każdy miał taką samą.

I jak się wtedy czułaś?

Dziwnie trochę.

Dziwnie? Dlaczego dziwnie?

Bo tak wszyscy ludzie na mnie patrzyli, robili zdjęcia i... trochę się wstydziłam.

A jak się czułaś przed pasowaniem? Stresowałaś się?

Byłam troszkę zestresowana, bo wiedziałam, że to ważny dla nas dzień.

Michalina, 1c

Hugo, co mi powiesz na temat pasowania? Co to był za dzień?

Pasowanie jest takim dniem, w którym nie można za bardzo szaleć ani krzyczeć.

Czyli trzeba być grzecznym, tak?

Tak, i jest dużo rodziców na sali i Pani Dyrektor.

A jak się wtedy czuleś?

Nie wiem... Zestresowany trochę, a właściwie byłem bardzo zestresowany.

Jak byliście ubrani?

Przepięknie, na galowo, mieliśmy takie czapki, które wcześniej składaliśmy w domu.

A kto Ci towarzyszył w tym dniu?

Babcia była ze mną i było tam też bardzo dużo krzeseł. Po pasowaniu wracałem z babcią do domu i poszliśmy do sklepu.

A jak się czujesz dziś?

Próbuję być greczny.

Hugo, 1c

Pamiętasz dzień pasowania? Co tam się działo? Jak się czułaś?

Tak, pamiętam. Czułam się bardzo fajnie, jakbym była już w prawdziwej szkole, normalnie się uczyła. Troszkę się zestresowałam, jak mówiłam wierszyk.

A co wtedy dostaliście?

Dostaliśmy taki rozek, gdzie były cukierki i wszyscy marzyliśmy, aby się do nich dostać. Otrzymaliśmy też medale, dyplomy i legitymacje!

I od tego dnia co się stało?

No jesteśmy takimi prawdziwymi uczniami szkoły, klasy 1b!

Julka O., 1b

Jak się czułaś w dniu pasowania?

Jak zwykle miałam tremę, ale dałam radę.

Kto był z Tobą w tym dniu?

Tylko mama i dwie babcie.

Jak było ogólnie na pasowaniu?

Było bardzo fajnie, dostaliśmy po cukierku, a nawet po dwa. Śpiewaliśmy różne piosenki, mówiliśmy wierszyki.

A co mieliście na głowach?

Takie fajne czapki.

Dostaliście legitymacje?

Tak! I już mogę jeździć autobusem i tramwajem!

Julka, 1c

W październiku było takie ważne święto – pasowanie. Czy wiesz, co to jest pasowanie?

Tak, to jest takie wydarzenie, kiedy dzieciaki są pasowane na ucznia wielkim piórem przez Panią Dyrektora. Od tego dnia stajemy się prawdziwymi uczniami.

A jak byłaś ubrana?

Ja bardzo lubię ubierać się odświętnie, jak jest jakieś święto, więc byłam ubrana na galowo.

A jak się czułaś w tym dniu?

Bardzo dobrze się czułam, ale jak mówiłam do mikrofonu, to było trochę dziwnie, bo ja prawie nigdy nie mówię do mikrofonu.

A kto był z Tobą w tym dniu?

Mama i siostra.

Co pamiętasz jeszcze z pasowania?

Pamiętam, że na pasowaniu było naprawdę super. Po powrocie do naszej sali dostaliśmy takie książeczki – to były legitymacje. Tam było napisane "pasowanie i coś tam, coś tam..." Już nie mogę się doczekać, kiedy pojedę z mamą na wakacje. Wezmę wtedy oczywiście swoją legitymację!

Amelka, 1c

Z kim przyszałaś na pasowanie?

Z rodzicami. Oni poszli z nami do takiej wielkiej sali gimnastycznej.

Jak było tego dnia?

Dzień w sumie zaczął się normalnie, tak zwyczajnie. Panie mówiły, potem śpiewaliśmy hymn szkoły i były występy, wierszyki i piosenki. Ale strasznie zżerał mnie stres. Myślałam, że pasowanie będzie takim małym kijeczkiem, a Pani Dyrektor wyciągnęła takie wielkie stare pióro!

Jak się czułaś?

Ja normalnie byłam taka szczęśliwa, wszyscy ludzie się na mnie patrzyli i podobało mi się, jak mówiłam swój wierszyk. Na początku bolał mnie brzuch ze stresu, ale jak już zaczęłam mówić do mikrofonu, to mi wszystko przeszło, bo się odważyłam.

Czyli się podobało?

Taaaak, bardzo mi się podobało, bo śpiewaliśmy dużo piosenek i to było mega! A do tego staliśmy na baczność.

I od tego dnia co się zmieniło?

Jesteśmy prawdziwymi uczniami i będziemy się starać z całych sił, abyśmy byli grzeczni i mądrzy.

Julka S.T., 1b

Co to jest pasowanie? Jak się czuliście na pasowaniu?

Natalia Ś. – No bo jakby na pasowaniu czuliśmy się na pewno zestresowane. Mnie Pani Dyrektor nazwała „Perełką” i powiedziała, że ładnie wyglądałam i to mnie zestresowało.

Kalinka, Marta – czuliśmy się zestresowane, bo to była taka najważniejsza chwila naszego życia.

Co jeszcze powiecie na temat pasowania? Co się działo?

Pamiętamy tłum ludzi! Pani Dyrektor była bardzo miła – fajna jest ta nasza Pani Dyrektor! Jakaś inna Pani robiła nam zdjęcia i dała na ten duży telewizor na korytarzu i teraz nas tam pokazują.

Coś dostałyście po pasowaniu?

Po pasowaniu poszliśmy do sali i jadłyśmy różne słodkości. Niestety na początku utknęły one w szafie, bo dzieci zgubiły klucz i tata Natalki musiał interweniować – otworzył tę szafę takim narzędziem, a tam, w takim pucharku, znajdowały się cukierki. I dostałyśmy dyplomy oraz szkolne legitymacje!

Marta, Natalia Ś., Kalinka, 1a



*Wywiady z uczniami przeprowadziła
Magdalena Szklarska, wolontariuszka*

OTRZĘSINY CZWARTOKLASISTÓW

Uczniowie klas czwartych, jak co roku, brali udział w otrzęsinach, czyli rytualnym przyjęciu do starszaków. Śmiechów, krzyków, tańców było tego dnia co nie-miara, a nasze „kotki” wyglądały wspaniale!!!

12 października odbyły się otrzęsiny klas czwartych. To wydarzenie stało się już tradycją naszej Jedyńki i w tym roku zostało zorganizowane przez klasę 7a.

Czwartoklasiści mieli przygotować plakat o kociej tematyce, kocią rymowankę oraz koci okrzyk, które były na koniec oceniane. Każda z klas miała także przebrać się za koty (Wychowawczynie też!), z czym wszyscy poradzi sobie doskonale. Podczas otrzęsin uczniowie rywalizowali w różnych konkurencjach, takich jak:

- przeciąganie liny
- łąszenie się do wychowawców
- rysowanie krowy z zamkniętymi oczami
- ważenie się i mierzenie kociego grzbietu
- tor przeszkód
- quiz z wiedzy ogólnej
- hokejowy tor przeszkód
- tańczenie z wychowawcami

A kto opowie wam o tym lepiej niż sami uczestnicy? Oto wywiady, które przeprowadziłyśmy:

Kornelia, klasa 4

Czy brałaś udział w jakiejś konkurencji na otrzęsinach?

Tak.

A w jakiej?

W tym, że trzeba było się zważyć na wadze stojąc na czterech "łapach" i zrobić jak największy koci grzbiet.

Czy uważasz, że była trudna?

Może trochę.

Jaka konkurencja była według ciebie najlepsza?

Szczerze mówiąc, to nie wiem

Czy całe otrzęsiny Ci się podobały?

Tak.

Zuzia, klasa 4

Czy brałaś udział w jakiejś konkurencji?

Brałam udział w konkurencji rysowania krowy z zamkniętymi oczami.

Czy podobało Ci się?

Tak, bardzo.

A była ona dla Ciebie trudna?

Tak, ponieważ trzeba było z zamkniętymi oczami na kartce narysować flamastrem krowę, a druga osoba podpowiadała, jak mamy rysować.

A jaka konkurencja według Ciebie była najlepsza?

Najlepsza... Tańczenie kotów z nauczycielami.

Czy podobały Ci się otrzęsiny?

Bardzo mi się podobały.

Jak możemy zauważyć, uczestnikom bardzo się podobało, z czego oczywiście się cieszymy, ponieważ cała klasa wyjątkowo się starała, aby ten dzień był niezapomniany. Jesteśmy pewni, że dla obu stron było to wspaniałe doświadczenie.



*Liliana Durak-Woś, Hanna Radzyńska,
klasa 7a*

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W dobie konfliktów i wojen, które dzieją się tuż obok, powinniśmy doceniać to, że żyjemy w wolnym, niepodległym kraju. Dbajmy ze wszystkich sił o naszą piękną ojczyznę, o jej tradycje, kulturę, język, bo przecież Polska to nasz DOM.

Apel z okazji 11 listopada jest wyjątkowym wydarzeniem, które ma na celu upamiętnienie ważnej daty w historii Polski – ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.

W Szkole Podstawowej nr 1 w bieżącym roku szkolnym klasa 7b wraz z wychowawcą – Panem Bartoszem Steuerem – zaprosiła nas na wyjątkowe widowisko związane z tą rocznicą.

Pan Steuer nie tylko zorganizował całe wydarzenie, ale również napisał scenariusz, który z pewnością długo będzie wspomniany przez uczniów i nauczycieli.

Celem naszej klasy było nie tylko przekazanie ważnych informacji dotyczących historii Polski, ale także wprowadzenie uczniów w odpowiedni nastrój i uczynienie tego dnia wyjątkowym.

W scenariuszu były uwzględnione różne elementy: wystąpienia uczniów oraz prezentacje multimedialne.

Nasz wychowawca współpracował z innymi nauczycielami, aby zapewnić nam odpowiednie rekwizyty i dekoracje.

Do apelu przygotowaliśmy się dosyć długo, ponieważ zależało nam na tym, żeby wszystko przebiegło zgodnie z planem.

W końcu nadszedł dzień 10 listopada i apel rozpoczął się o wyznaczonej dla poszczególnych klas porze.

Scenariusz pana Steuera okazał się naprawdę dobry! Przykuł uwagę wszystkich uczniów i nauczycieli, wprowadzając ich w atmosferę patriotyzmu i refleksji.

Wystąpienia uczniów były wzruszające, a prezentacje multimedialne dodawały apelowi jeszcze większego znaczenia.

Wszyscy uczniowie tego dnia byli przepięknie ubrani na galowo i swoją postawą pokazali, jak bardzo ważna jest dla nich OJCZYŻNA.

Adam Wodzislowski, klasa 7b



NIEZWYKŁE LEKCJE Z „PANEM TADEUSZEM”

Pewnego listopadowego dnia na korytarzach Jedyнки można było zobaczyć pięknie przyodziane panny i młodzieńców z sumiastymi wąsami. Wzbudzili oni wśród innych uczniów niemałe zainteresowanie swoim niecodziennym wyglądem. Niektórzy pewnie myśleli, że przybyła do nas jakaś grupa teatralna, ale nie, nie, to nasi ósmoklasiści wcielali się w postaci z „Pana Tadeusza”, przywołując tradycje z początku XIX wieku.

POŁONEZA CZAS ZACZAĆ!

Dnia 13.11.23 r. mogliśmy usłyszeć dźwięki poloneza dobiegające z sali 31. Chodzonego tańczyli uczniowie klasy 8a, którzy aby utrwalić sobie tradycje dawnej Polski, postanowili przebrać się za szlachciców i szlachcianki. Wszak właśnie skończyli omawiać epopeję narodową! Tego dnia można było zobaczyć zarówno kolorowo ubranych ziemian czy też mniej bogato, ale równie pięknie, odzianych reprezentantów szlachty zaściankowej. Kontusze, kołpaki, pasy, a nawet karabele – wszyscy prześcigali się, aby jak najwierniej odtworzyć męskie stroje epoki. Natomiast dziewczęta z klasy 8a poprzebierane za szlachcianki mogliśmy podziwiać w charakterystycznych dla kobiecej mody tamtego czasu delikatnych, białych sukniach, kolorowych kontusikach i misternie splecionych wiankach. Tym sposobem uczniowie mogli przenieść się do czasów szlacheckich i kultywować staropolskie tradycje. Ukłony, elegancki krok, wąsy od ucha do ucha i nagle znaleźliśmy się na początku XIX wieku.

Początkowo uczniom klasy ósmej chodzony nie wychodził najlepiej i gubili takty, jednak dzięki czujnej kontroli pani Joanny Zych i pana Sławomira Standio, młodzi szlachcice i szlachcianki, idealnie czując rytm, ruszyli do uroczystego poloneza. Podopieczni pani Grażyny Kuleszy mieli dużą uciechę przy wymyślnych figurach staropolskiego tańca.

Miejmy nadzieję, że nauka tańca, tradycji i znajomość szlacheckiej mody nie pójdą na marne, i na stałe zagoszczą w pamięci młodych uczniów.

Wojciech Królikowski, klasa 8a



Na zdjęciach uczniowie klas 8a i 8b

DZIEŃ MISIA

Imię i nazwisko: Wojciech Hertmannowski kl. 3c

Mój miś ma na imię Miki.
Mam go od taty z Portugalii.
Jest koloru: czarnego, czerwonego, żółtego,
białego i kremowego.
W dotyku jest bardzo przyjemny
i miękki. Jego nos i uszy są w kształcie
kół, a oczy w kształcie owalu.
Lubię mojego misia ponieważ mam
z nim dobre wspomnienia.



Imię i nazwisko: Aleksandra Pachuta kl. 3c

To jest mój pluszowy miś. Dostałam go od
pracy babci na gwiazdkę. Niestety, nie ma
jeszcze imienia ale mówię na niego „miś z
senduszkiem”. Jego futerko jest białe i puchate.
Na lewej łapce ma wyhaftowane małe, czerwone
senduszko. Brzuszek ma wypełniony małymi
kulczkami. Uszy mojego misia są również białe
i przylegające. Oczka ma małe i okrągłe.
Nos ma on mały i brązowy. Cały miś jest mały
i mięciutki. Lubię go, ponieważ jest ciepły i dodaje
mi otuchy.



Dzień misia

Maks Pastora kl. 3c

To jest mój miś. Niestety nie
ma imienia. Mam go od
cioci z Australii. Jest on
wykonany z puchu i innych
materiałów. Jest miły w dotyku.
Jego oczy są bardzo małe
i słodkie, a uszy są brązowe.
Lubię tego pluszaka dlatego,
że dostałam go jak miałem
dwa lata.



TRADYCJE, TRADYCJE

Tradycje są bardzo ważne w naszym życiu, ponieważ dzięki nim wiemy, kim jesteśmy, skąd się wywodzimy, jak zachowywali się nasi przodkowie. Uczniowie SP 1 opowiadają poniżej nie tylko o świątecznych tradycjach obchodzonych w domach rodzinnych, ale także o tych szkolnych, które towarzyszą nam każdego roku.

TRADYCJE JEDYNKI



Jedną z tradycji Jedyнки jest Kiermasz Bożonarodzeniowy – to moje ulubione wydarzenie. Dzięki kiermaszowi możemy szybciej poczuć świąteczną atmosferę. Szkołę odwiedza wtedy wielu gości zainteresowanych kupnem robionych przez nas (uczniów) ozdób. W całej szkole pachnie pierniczkami. Jest super!

Oliwia Trzewik, 2a

Moją ulubioną tradycją szkolną jest „Dzień Pluszowego Misia”. Wtedy zamiast plecaków przynosimy do szkoły nasze maskotki – misie. Na lekcjach o nich rozmawiamy. Pani wychowawczyni prezentuje nam różne historie, np. o Gumiśiach, Puchatku, Coralgotu oraz innych bajkowych misiach. Bardzo lubię ten dzień!

Pola Król, 2a



Od wielu lat nasza szkoła ma adoptowanego konia. Wcześniej przez 22 lata uczniowie Jedyнки opiekowali się Posejdonem. Teraz jest to Legolas, który mieszka w schronisku Tara w Piskorzynie. Można powiedzieć, że ta opieka nad końmi jest już tradycją w Jedyńce. W tym roku pojechałam z klasą do Piskorzyny, żeby zobaczyć, jakie zwierzęta są w schronisku Tara i poznać osobiście Legolasa. Przy okazji zawieźliśmy do schroniska różne zebrane dary. Po schronisku oprowadzała nas pani Scarlett. Mieliliśmy okazję zobaczyć Legolasa na żywo i pogłaskać go. Wycieczka była udana. Byliśmy bardzo szczęśliwi, że poznaliśmy naszego podopiecznego oraz inne mieszkające tam zwierzęta. Cieszę się, że opiekujemy się pięknym Legolasem!

Hanna Fiurst, 2a



DZIEŃ ŚWIĘTEGO MARCINA



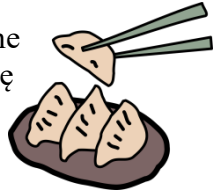
W piątek, 17 listopada, wszystkie klasy piąte świętowały tzw. Laternenfest, czyli Dzień Świętego Marcina. Tego dnia mieliśmy warsztaty, które rozpoczęliśmy krótkim filmem o świętym. Aby poznać historię Św. Marcina, musimy cofnąć się do czasów średniowiecza. Martin, tak brzmi jego niemieckie imię, zanim został świętym, był rzymskim legionistą. Pewnego zimowego dnia, jadąc na koniu, spostrzegł ubożego, przemarzniętego człowieka. Wtedy Martin odciął od swojego płaszcza kawałek materiału i podzielił się nim z żebrakiem. Od tego czasu Martin pomagał wielu ludziom i ostatecznie został uznany za świętego. Na pamiątkę tych wydarzeń co roku 11 listopada dzieci w Niemczech po zmierzchu spacerują z lampionami.

17 listopada przyszli do nas wolontariusze z Niemiec, którzy zaprezentowali nam ciekawe, choć krótkie przedstawienie o świętym, a następnie uczyli nas śpiewać niemieckie piosenki „Ich gehe mit meiner Laterne” oraz „Laterne, Laterne”. Wszyscy czekali jednak na gwóźdź programu, czyli robienie lampionów. Można było się też częstować ciasteczkami. Lampiony wyszły nam wszystkim bardzo ciekawie. Robienie ich zajęło dużo czasu, ale było warto. Całe święto zwieńczył pochód z lampionami dookoła stawu w Parku Tołpy. Niestety kilka lampionów przez nieuwagę się potłukło. Ten dzień będę wspominać bardzo dobrze. Było super!!! Mam nadzieję, że wpisze się on w tradycje naszej Jedynekki.

Olgierd Bakuliński, klasa 5c

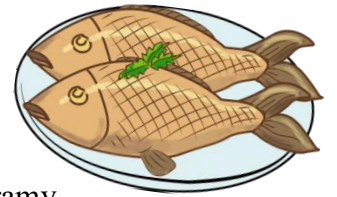
TRADYCJE BOŻONARODZENIOWE

Święta są wtedy, kiedy jest wolno w szkole i w pracy, i kiedy spotyka się cała rodzina. Są różne święta, ale ja najbardziej lubię Boże Narodzenie. Lubię choinkę i jej ozdabianie; lubię barszcz z uszkami i pierogi; lubię, gdy wszyscy dostają prezenty. W mojej rodzinie prezenty przynosi Dzieciątko, ale wiem, że u niektórych jest święty Mikołaj albo Aniołek.



Jakub Konik, 2a

Bardzo lubię święta Bożego Narodzenia, a najbardziej Wigilię. Wtedy jedziemy całą rodziną do babci Heleny. Wspólnie ubieramy choinkę. Babcia przygotowuje potrawy z ryb, różne surówki oraz zupę. Po kolacji idziemy do kościoła na pasterkę. Przy kościele jest zagroda, w której jest szopka i żywe zwierzęta.



Hania Białoskórska, 2a

Lubię tradycje związane ze świętami Bożego Narodzenia, a szczególnie ozdabianie choinki bombkami i światełkami – wtedy jest pięknie! Potem Mikołaj przynosi pod choinkę prezenty. Zadziwiająca jest to, że zazwyczaj są takie, o jakich marzyłam, pisząc list do świętego Mikołaja...

Hania Szatkowska, 2a

Tradycją jest, że w Wigilię Bożego Narodzenia jadę z rodzicami i braćmi na plantację choinek, gdzie wspólnie wybieramy najpiękniejsze drzewko, a potem w domu je ozdabiamy. Tradycyjnie, jak co roku, na kolacji wigilijnej spotyka się cała rodzina w naszym domu. Mamy zwyczaj pieczenia pierniczek. Zawsze jemy barszcz czerwony z uszkami – z grzybów zbieranych przez babcię i dziadka. Tradycją jest to, że karpia każdego roku smaży dziadek. Jest też ryba po grecku. Na deser są różne ciasta. Lubię tę świąteczną atmosferę.



Iga Sobczyk- Mazurkiewicz, 2a

Moją ulubioną świąteczną tradycją jest pieczenie pierników. To czas spędzany z rodziną. Wspólnie wycinamy ciekawe kształty w cięście, a po upieczeniu pierniczków ozdabiamy je kolorowym lukrem. Nasze pierniki są pyszne!!!

Nadia Cholewka, 2a

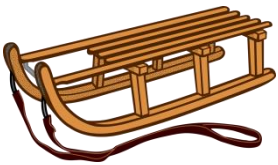
Uwielbiam święta Bożego Narodzenia, ale najbardziej lubię czas przed świętami, kiedy zdobimy upieczone przez mamę pierniki. Tradycyjnie robimy to w dużym gronie rodzinnym, a nawet znajomych. Pierniki dekorujemy czekoladą, migdałami i różnymi posypkami... Wyglądają wspaniale i tak samo smakują!!!

Borys Bieć, 2a



W mojej rodzinie coroczną tradycją przed świętami Bożego Narodzenia jest wyprawa na plantację choinek – po tę najpiękniejszą. Jej wybór to wcale nie taka prosta sprawa, kilometry do przejścia w poszukiwaniu tej jedynej. Zadaniem moim i brata jest znalezienie tej najpiękniejszej, a później do akcji wkracza tata i ścina nasze drzewko, następnie wszyscy pakujemy je na dach auta. Gdy choinka wygodnie i bezpiecznie „siedzi” na dachu, my ogrzewamy się przy ognisku piekąc kiełbaski. Zmęczeni, ale szczęśliwi wracamy do domu. A w wigilijny poranek stroimy naszą choinkę.

Antonina Sikora, 2a



Naszą tradycją rodzinną jest spędzanie świąt Bożego Narodzenia u moich dziadków w Augustowie. Zawsze czeka już na nas ubrana choinka, która jest żywym drzewem w donicy. U dziadków na święta często pada śnieg. Rano po śniadaniu w wigilijny dzień idziemy na spacer nad jezioro, które przy brzegu skute jest lodem. Bierzymy ze sobą sanki i zjeżdżamy z siostrą z górki. Gdy wracamy do domu, ozdabiamy z babcią pierniczki wcześniej upieczone. Wszyscy czekamy na pierwszą gwiazdkę, by zasiąść do uroczystej kolacji. Bardzo lubię taki czas z rodziną.

Maksymilian Ścibura, 2a

W moim domu choinkę ubiera się dzień przed Wigilią. To zadanie wykonuję ja i moja siostra, Zosia. Tato zakłada tylko lampki. W Wigilię pomagam przy przygotowywaniu potraw. Razem z siostrą nakrywamy do stołu. Zawsze stawiamy jedno dodatkowe nakrycie dla zbląkanego wędrowca. Pamiętamy o włożeniu pod obrus sianka i położeniu na stole żłóbka z Panem Jezusem. Gdy wszystko jest gotowe, czekamy na pierwszą gwiazdkę. Tatusz ma przygotowaną przemowę. Modlimy się, dzielimy się opłatkiem, składamy sobie życzenia i zasiadamy do wieczerzy. Po kolacji szukamy prezentów pod choinką i śpiewamy kolędy. Jak dotrzymy, to o północy idziemy na pasterkę.

Franciszek Barnat, 2a



Co to jest TRADYCJA? – wypowiedzi uczniów klasy 2a:

*„...to takie coś, że to się robi prawie zawsze, bo to jest dla kogoś ważne, np. na Boże Narodzenie siadamy razem do stołu; tak się robi co roku...” (Madzia, 2a)

*„...to coś, co się powtarza, np. ozdabianie choinki na święta i potrawy różne na święta gotowane...” (Hania Sz., 2a)

*„...to takie coś, co trzeba zrobić, bo zawsze to robimy...” (Poła, 2a)

*„...takie coś, co się powtarza, np. jak św. Mikołaj przychodzi, to się to powtarza co roku...” (Nadia, 2a)

*„...to jest coś, co się powtarza co jakiś czas, często o określonej godzinie, bo się tak robi już od kilku lat...” (Hubert, 2a)

*„...to takie święto rodzinne, taki cykl, który rodzina robi od pierwszego pokolenia do ostatniego...” (Maks, 2a)



ŚWIĘTA W NIDERLANDACH

Mimo że Niderlandy są położone stosunkowo niedaleko Polski, święta obchodzone są tam zupełnie inaczej. Kerst, Kerstmis, Kerstfeest – tak nazywamy święta Bożego Narodzenia po holendersku.

Holendrzy obchodzą święta Bożego Narodzenia w sposób świecki, to oznacza, że święta nie mają nic wspólnego z religią. Taką podstawową różnicą między niderlandzkimi a polskimi świętami jest to, że w Holandii obchodzone są one w dniach 25-26 grudnia – nie mają Wigilii. 24 grudnia jest normalnym dniem pracy, w którym pracownicy otrzymują od swoich pracodawców paczki świąteczne (kerstpakket). Znajdują się w nich słodycze, przekąski z różnych krajów, akcesoria codziennego użytku czy różne inne artykuły spożywcze, tj. makarony, pasty, sery. Każdy pracownik na terenie Holandii otrzymuje od swojego pracodawcy taki box z prezentami. W wielu firmach organizowane są również imprezy świąteczne. W pierwszy dzień świąt (25 grudnia) Holendrzy spotykają się ze swoją rodziną, jedzą kolację oraz grają w gry planszowe lub karciane, tj. Monopoly czy Catan, Uno. Po południu pierwszego dnia świąt w holenderskiej telewizji transmitowane są życzenia bożonarodzeniowe od Króla. Drugi dzień świąt (26 grudnia) to czas lenistwa. Wszyscy wtedy odpoczywają, spacerują lub wybierają się na zakupy do sklepów meblowych lub ogrodniczych, które są już tego dnia otwarte.



Holenderski Mikołaj nazywa się Sinterklaas i przybywa do niej! UWAGA! ze słonecznej Hiszpanii i to nie na saniach ani w towarzystwie reniferów. Sinterklaas przybywa do Niderlandów statkiem wraz ze swoimi pomocnikami, tzw. Czarnymi Piotrusiami (Zwarte Piet). Są to bardzo kolorowe postacie o czarnych twarzach, którym towarzyszy biały koń o imieniu Schimmel. Co roku wybierane jest inne miasto, do którego święty Mikołaj przybywa jako pierwszego – w tym roku jest to Gorinchen. Mikołaj przebywa w Holandii w okresie od połowy listopada do 5 grudnia, gdzie w różnych miastach obdarowuje dzieci prezentami. Jeszcze przed kilkoma laty Holendrzy obdarowywali się prezentami

6 grudnia w Mikołajki, dziś w wielu domach zapożyczane są już amerykańskie tradycje i dzieci dostają prezenty 25 grudnia – w pierwszy dzień świąt. Po 5 grudnia, kiedy wszystkie prezenty przez Mikołaja zostaną rozdane, wraca on do słonecznej Hiszpanii.

Boże Narodzenie w Holandii również jest czasem spotkań z rodziną i przyjaciółmi przy stole. Jednak nie znajdziemy tam tradycyjnych 12 potraw. Najpopularniejszym



obiadem świątecznym jest gourmetten – metalowa gorąca płyta na środku stołu (taki grill elektryczny), na której każdy sam nakłada sobie wcześniej przygotowane małe “kąski” jedzenia. Są to przeróżne mięsa z kaczki, gęsi, dziczyzny, indyka bądź warzywa lub owoce morza. Typowym holenderskim smakołykiem jest również kerstol, tzw. świąteczny chlebek, czyli strucel nadziewany rodzynkami, migdałami oraz marcepanem, posypyany cukrem pudrem. Co ciekawe, coraz więcej Holendrów decyduje się na świętowanie w restauracjach, stoliki rezerwowane są ze sporym wyprzedzeniem.

W Polsce składamy sobie życzenia telefonicznie, bądź piszemy smsy albo posty na Facebooku, raczej odchodzi się od wysyłania tradycyjnych kartek świątecznych. W Holandii natomiast jest zupełnie na odwrót. Co roku Holendrzy wysyłają do swoich rodzin, znajomych, przyjaciół, sąsiadów, kolegów/koleżanek z pracy “morze” własnoręcznie przygotowanych kartek świątecznych. Otrzymane kartki stanowią kluczowe ozdoby świąteczne w oknach czy pokojach Holendrów.

Kerstboomverbranding, czyli palenie uschniętych choinek po świątach, jest holenderskim zwyczajem i odbywa się w święto Trzech Króli, czyli 6 stycznia. Każdy Holender przywozi swoją choinkę w specjalne wyznaczone do tego miejsce przez gminę, a następnie są one spalane na ogromnych paleniskach, jest to również miejsce, gdzie organizowane są różne zabawy, imprezy i w związku z tym Holendrzy bardzo chętnie się tam wybierają.



Magdalena Szklarska, wolontariuszka

BOŻE NARODZENIE W POLSCE



JEDZENIE

- BARSZCZ Z USZKAMI
- RYBA PO GRECKU
- PIEROGI
- KARP
- KUTIA
- MAKOWIEC
- SERNIK



ZWYCZAJE

- DZIELENIE SIĘ OPLĄTKIEM
- SIANKO POD OBRUSEM
- DEKOROWANIE CHOINKI
- ŚPIEWANIE KOŁĘD
- MIEJSCE DLA NIESPODZIEWANEGO GOŚCIA
- PREZENTY
- CIASTECZKO I MLEKO DLA MIKOŁAJA



TRADYCJE

BOŻONARODZENIOWE W POLSCE



PRZYGOTOWANIA

- GOTOWANIE
- MIKOŁAJKI
- KALENDARZ ADWENTOWY
- KUPOWANIE PREZENTÓW

DEKORACJE

- WIENIEC NA DRZWIACH
- CHOINKA
- LAMPKI
- JEMIOŁA NAD DRZWIAMI



WYMARZONE PREZENTY ŚWIĄTECZNE

Każdy z nas marzy o jakimś choćby malutkim prezencie świątecznym, który wywoła uśmiech na twarzy i radość w sercu. Na prezenty cieszą się szczególnie dzieci, które z zapałem piszą listy do Świętego Mikołaja. Uczennica klasy 2b przeprowadziła wśród swoich kolegów świąteczną ankietę, pokazującą, co ich najbardziej uszczęśliwi w nadchodzące Święta Bożego Narodzenia.



Magdalena Kałka, klasa 2b

WYWIAD Z ABSOLWENTEM JEDYNKI

W tym świątecznym numerze Jedynecki chcielibyśmy rozpocząć nowy cykl wywiadów z absolwentami SP 1. Naszym pierwszym rozmówcą jest Pan Janusz Tereskiewicz, który jakiś czas temu przyniósł do szkoły starą fotografię i od tego wszystko się zaczęło...



Klasa 3a w roku szkolnym 1949/50

Dzień dobry, nazywamy się Karina Kornatowska i Hanna Jarmól. Chciałybyśmy zadać Panu kilka pytań do szkolnej gazetki. Czy mógłby Pan nam się przedstawić?

Nazywam się Janusz Tereskiewicz.

Nasze dziennikarki przyjrzały się zdjęciu klasy Pana Janusza z roku 1949/1950

Proszę nam coś więcej opowiedzieć o tej fotografii?

To zdjęcie jest kopią dużo mniejszego wydruku. Było ono zrobione w 3. klasie, miałem wtedy 10 lat. Jak widać, na zdjęciu są dzieci w różnym wieku, niektórzy mają nawet po 16 lat, inne tylko 10... Ze względu na II wojnę światową wiele dzieci po prostu nie miało gdzie się uczyć i po wojnie wylądowało w naszej Jedynce.

Właśnie to nas trochę zdziwiło, ponieważ niektóre dzieci wyglądają jak młodzi nauczyciele. Tak, np. obok naszej wychowawczynie, Pani Lasek, stoi dziewczyna, która wygląda na nauczycielkę, a to koleżanka z klasy.

Chciałyśmy również zapytać, dlaczego część chłopców ukazanych na zdjęciu jest boso?

Takie były czasy, w końcu to 49 rok. Większość dzieci pochodziło ze wschodu, tak jak ja, i po wojnie przesiedlono nas do Wrocławia. Bieda była wtedy i dlatego część dzieciaków jest bosa.

Czy po ukończeniu szkoły miał Pan jakiś kontakt z koleżankami i kolegami z klasy?

Zaraz po ukończeniu szkoły mieliśmy ze sobą kontakt, ponieważ wszyscy mieszkaliśmy obok siebie, blisko szkoły. Z jedną dziewczynką przyjmowałem nawet komunię. Teraz już nie mam z nikim kontaktu. Każdy poszedł w swoją stronę, niektórzy wyjechali do innych krajów, np. USA i Izraela. Zapewne wiele z tych osób już nie żyje.

Jaki przedmiot szkolny był Pana ulubionym?

Moimi ulubionymi przedmiotami były geografia oraz historia. Właśnie dzięki nim stwierdziłem, że chcę zwiedzać Europę. Większość tego kontynentu przejechałem autem. Zawsze byłem wierny marce Volkswagen. Najczęściej podróżowałem tzw. "Ogórkiem" popularnym wtedy, to bardzo pojemny samochód. Teraz one sporo kosztują, a ja posiadałem aż trzy.

Jak wyglądały kiedyś przerwy międzylekcyjne?

Wiadomo, jak to dzieci, biegaliśmy po korytarzach jak wariaci i się świetnie bawiliśmy.

Stety lub niestety teraz nauczyciele pilnują tego, aby uczniowie nie biegali po korytarzach. Jak wyglądały wtedy klasy?

U mnie w klasie uczyło się ponad 40 osób. Takich licznych klas było kilka. Szkołę podstawową kończyło się po siódmej klasie. A jak jest teraz?

Obecnie uczniowie muszą skończyć osiem klas.

Czy były wtedy jakieś koła zainteresowań, czyli zajęcia dodatkowe w szkole.

Nie przypominam sobie takich zajęć.

Czyli gdzie i jak bawiliście się po lekcjach?

Wtedy mieszkałem przy Sienkiewicza, na Wyszynskiego, gdzie niektóre budynki były zniszczone, wypalone. Gruzy zagracały nam podwórko, na którym się bawiliśmy, więc z kolegami postanowiliśmy uporządkować to miejsce, zrobiliśmy m.in. mur z cegieł. Murowanie bardzo mi się podobało. Dodatkowo bawiłem się też w tynkarza, gdyż ściany kamienicy były całe w otworach po kulach. Raz nawet o mało nie kopnął mnie prąd, gdy potraktowałem ścianę wodą, a tam było gniazdko.

Stąd wziął się mój pomysł pójścia do technikum budowlanego, oczywiście udało mi się to zrealizować. W tamtych czasach praca nas szukała. Dyrektorzy zakładów pracy przychodzili do dyrektorów szkół i „zamawiali” co lepszych absol-

wentów. To się działo jeszcze przed maturą. I w ten sposób ściągali młodych ludzi do zakładów pracy. Z pracą nie było problemów.

Jakie marzenia z młodości udało się Panu zrealizować w swoim życiu?

Moim marzeniem było zwiedzanie świata i to udało mi się zrealizować. Razem z rodziną zwiedziliśmy samochodem prawie całą Europę. Podróżowanie kiedyś nie było takie proste jak dziś. Nie cała Europa była dla nas otwarta, ale na szczęście zmieniło się to z biegiem lat.

A jakie kraje zrobiły na Panu największe wrażenie?

Hiszpania i Włochy, ponieważ lubuję się w zabawkach związanych ze starożytnością. Jeśli chodzi o krajobrazy, to Szwajcaria skradła moje serce.

Czy do naszej szkoły uczęszczają/uczęszczały Pana dzieci lub wnuki?

Tak, moja córka oraz troje wnucząt.

Co zmieniło się w naszej szkole od tamtego momentu?

Przede wszystkim wyładniała. Z zewnątrz wygląda podobnie, ale teraz macie np. taki mały ogródeczek przed szkołą, a kiedyś leżały tam tony koksu i węgla na opał. W środku jest zadbane, kolorowa i bardziej nowoczesna. Za moich czasów duża sala gimnastyczna była osobnym budynkiem, a teraz połączona jest ze szkołą przejściem – łącznikiem. Mieliśmy także boisko, ale nie było tam żadnej murawy tylko zwykła ziemia.

Czy chciałby Pan dłużej uczęszczać do szkoły podstawowej, gdyby była taka możliwość?

Nie, jak człowiek wychodzi ze szkoły podstawowej, to ma ambicje życia na wyższym poziomie intelektualnym, chce się rozwijać, mieć zawód. Podstawówka jest punktem wyjścia do dalszego życia. Jak się czegoś nie nauczymy w tej szkole, to będzie „klops” na całe życie.

Jakiego nauczyciela wspomina Pan najcieplej?

Moją wychowawczynię – Panią Lasek, która uczyła mnie przez całą szkołę i której bardzo dużo zawdzięczam.

Jak ocenilby Pan młodzież kiedyś i dziś?

Nie miejcie mi tego za złe, ale uważam, że kondycja fizyczna dzisiejszej młodzieży jest słaba. Mam 84 lata i biegam po górach, a mój wnuczek przejdzie sto metrów i ma zadyszkę. Te stare roczniki to często ludzie, którzy są nie do zdarcia. Jak byłem młody, to sam składałem sobie

rower, a mój wnuk ma problem z napompowaniem koła. Kiedyś młodzież spotykała się, rozmawiała, spędzała ze sobą czas. Po prostu łatwiej jej było rozwijać swoje relacje oraz lepiej się poznać. Aktualnie młodzi ludzie są niszczeni przez telefony i Internet. Rozmowy przez różne platformy i aplikacje to nie to samo, co rozmowa twarzą w twarz. Może i mają wirtualnych 300 przyjaciół w mediach, ale kto tak naprawdę im pomoże, gdy będzie taka potrzeba?

Jakie rady miałby Pan dla obecnych uczniów naszej szkoły?

Oczywiście radzę ograniczyć korzystanie ze smartfonów, za to wyjść na świeże powietrze, spotkać się i porozmawiać ze znajomymi. Miejcie więcej empatii dla siebie nawzajem.

Czego życzyłby Pan uczniom i nauczycielom z okazji 100. rocznicy powstania naszej szkoły (obchodzić ją będziemy w 2045...)?

Aby ta szkoła przetrwała kolejne 100 lat, a może nawet i więcej; dobrych nauczycieli, którzy będą potrafili przekazać uczniom najważniejsze rzeczy, nie tylko wiedzę, ale także miłość do ojczyzny. Oczywiście życzę również pilnych uczniów i uczennic.

Proszę dokończyć zdanie: Szkoła podstawowa była dla mnie...

Nauczycielką, punktem wyjścia do przyszłego życia. To, czego się nauczyłem w szkole podstawowej, przydaje mi się do teraz. Pomogła mi odnaleźć i ukształtować moje zainteresowania. Obyście i wy mogły to powiedzieć za kilkadziesiąt lat o naszej Jedyńce.

Mamy taką nadzieję. Dziękujemy za wywiad.

To ja dziękuję, do widzenia.



*Hanna Jarmól i Karina Kornatowska, klasa 8a
Na zdjęciu autorki wywiadu
z panem Januszem Tereszkiwiczem*

KĄCIK KULINARNY

Ślinka leci od samego patrzenia na zdjęcia. Koniecznie wypróbujcie nasze świąteczne przepisy!

PIERNIK GOTOWANY

Składniki:

- 125 g masła
- 250 g (1 szklanka) trzcinowego cukru (lub białego)
- 2 łyżki miodu
- 2 łyżki powideł śliwkowych
- 4 łyżeczki przyprawy korzennej lub piernikowej
- 1 łyżeczka cynamonu
- 2 łyżki gorzkiego kakao
- 2 łyżeczki sody oczyszczonej
- 2 pełne łyżki kawy zbożowej (np. Inki)
- 250 ml mleka
- 2 jajka
- 300 g (2 szklanki) mąki pszennej



Przygotowanie:

Piekarnik nagrzać do 175 stopni C (górze i dół bez termoobrotu). Formę keksową o wymiarach 12 x 25 cm posmarować tłuszczem i wysypać otrębami, mąką razową, płatkami owsianymi błyskawicznymi lub zwykłą mąką. W szerokim garnku na małym ogniu roztopić masło, dodać cukier i wymieszać. Dodać miód, powidła śliwkowe, przyprawę korzenną lub piernikową, cynamon i kakao. Zdjąć garnek z ognia (masa będzie bardzo ciepła), odczekać minutę i dodać

kolejną sodę, kawę zbożową, mleko oraz roztrzepane jajka. Wszystko szybko oraz energicznie wymieszać łyżką (masa się spieni). Masę wylać do przygotowanej foremki (masa będzie raczej rzadka) i wstawić do piekarnika. Piec przez 45 - 50 minut, aż wetknięty patyczek będzie suchy. Wyjąć z piekarnika i ostudzić.

POWODZENIA!!!

Wiktoria Wiącek, klasa 7b

CIASTECZKA BAŁWANKI

Składniki:

- 200g masła (jedna kostka)
- szklanka cukru pudru
- cukier wanilinowy
- 1 jajko
- 2 szklanki mąki
- M&M'sy (opcjonalnie)



Przygotowanie:

Masło i przesiany cukier puder wymieszać. Dodać jajko i zmiksować. Miksując, stopniowo dodawać mąkę. Wyrobić ciasto na gładką masę. Następnie uformować bałwanki i posypać cukrem wanilinowym. Opcjonalnie udekorować cukierkami. Piec w 180 stopniach z termoobrotu przez 15 minut.

Nasze porady:

Masło powinno być lekko roztopione. Według nas najlepsze M&M'sy do ciastek to te karmelowe w niebieskich paczuszkach.

SMACZNEGO!!!

Melania Panek, Ewa Winiarska, klasa 5a

ENGLISH CORNER

INTERVIEW WITH A VOLUNTEER

What's your name and how old are you?

My name is Zeinab and I'm 28 years old.

Where are you from?

I'm from Georgia, from Batumi.

Nice. Do you have any siblings?

Yes, I have one brother.

Do you have any hobbies?

Yes, I like taking pictures of interesting architecture or landscapes. I also write notes.

What kind of notes?

They're about my feelings or some special days.

That's nice. Do you like volunteering in school?

Yes, I really like interacting with children. I think this profession is exactly for me.

We are glad that you like it. What surprised you the most in Poland?

Before I came here I thought Polish people are unfriendly, but when I came here I was very surprised and really happy because many people are friendly and they always tell and show you some important information. They are always ready to help.

Yeah, great you've changed your mind.

Have you been to any other countries in Europe? Which did you like the most?

Yes, I have been to Germany and Turkey. The most I like German city Ulm. But I want to mention that Wrocław is very beautiful and I want to see another cities in Poland.

Yes, you are right. Next question. What is your favourite dish in Poland?

To be honest I'm not sure yet.

What is your hometown like?

It's very small, rainy town, situated near the beach of the Black sea. People are very lovely, everyone knows each other, helps each other. We share our problems with people around us.

Great, nice to hear about it. Thank you for the interview.

Thanks.

Wywiad przeprowadziły:

Kaja Włodek i Sofija Kulchytska, klasa 7b

Na zdjęciu: Zeinab Tsulukidze



THANKSGIVING IN USA

Americans celebrate Thanksgiving on the last Thursday of November every year. They meet their families and they have festive dinner, thanking for everything good that happened. For American people it's one of the most important days in a year. That's why it's related to lots of traditions.

Thanksgiving refers to the first harvest festival in 1621 in Massachusetts, USA. Since then, all Americans celebrate late November to remember about their national history.

Fun facts about Thanksgiving:

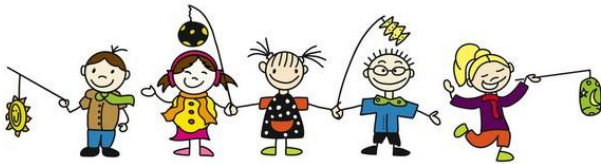
- Every year 46 million turkeys are roasted for Thanksgiving dinner - it is the main dish cooked in every american home.
- Another „must have” for the festive dinner is a pumpkin pie - Americans prepare 50 milion of these on that day!
- Benjamin Franklin wanted turkey to become a national symbol, to replace an eagle.
- American president can save some turkeys from roasting - last year Joe Biden saved two turkeys, named Chocolate and Chip.
- „Jingle Bells” was originally written as a Thanksgiving song! At present the lyrics are different.
- There is a Thanksgiving Parade in New York every year. In the past you could see elephants from New York's ZOO, but now it's impossible.
- The day after Thanksgiving is called Black Friday and it's popular around the world.

Monika Pietrzak, klasa 7a



DEUTSCHES LESECKCHEN

LATERNFEST



Sankt Martin war ein Soldat im Römischen Imperium. Eines Tages sah er einen Bettler, der nur Lumpen hatte. Da es damals Winter war, teilte Martin seinen Mantel mit dem Schwert und schenkte dem Bettler eine Hälfte. Dann hatte er einen Traum, in dem ihm Jesus Christus erschien. Er entschied sich taufen zu lassen und lebte den Rest seines Lebens als Mönch. Er christianisierte jahrelang die Landbevölkerung. Später wurde er auch zum Bischof geweiht. Er starb am elften November und jetzt feiert man an diesem Tag den Sankt-Martinstag.

Weronika Klepacz, klasa 7b



Wiktoria Grzelewska, klasa 5a

WEIHNACHTSBAUM

Der Weihnachtsbaum und das Schmücken des Weihnachtsbaumes ist in vielen Ländern seit Jahrzehnten eine Tradition. Der Weihnachtsbaum ist meistens schon am Anfang Dezember geschmückt und steht bis Januar oder länger. Man schmückt ihn mit Weihnachtskugeln, Lichterketten und einem Weihnachtsstern. Am Heiligabend stehen unter dem Weihnachtsbaum Geschenke. In manchen Regionen Deutschlands bringt der Weihnachtsmann Geschenke, in anderen, meistens im Süden, bekommt man Geschenke von dem Christkind. In der Weihnachtszeit singt man Weihnachtslieder, unter anderem gibt es eins über Weihnachtsbäume, das „O Tannenbaum“ heißt.

Weronika Klepacz, klasa 7b

**„O Tannenbaum, o Tannenbaum
Wie treu sind deine Blätter!
Du grünst nicht nur zur Sommerzeit,
Nein, auch im Winter, wenn es schneit.
O Tannenbaum, o Tannenbaum
Wie treu sind deine Blätter!“**



Malowanki: uczniowie świetlicy

GALERIA JEDYNECZKI

Galeria Jedyneczki prezentuje szopki krakowskie przygotowane przez uczniów klas piątych.



Maja Frąckowiak, klasa 5a



Antonina Kolodyńska, klasa 5a



Aleksander Rogal, klasa 5c



Barbara Mazurek, klasa 5a

XXVII KIERMASZ BOŻONARODZENIOWY W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 1 WE WROCŁAWIU

PARTER

wejście główne	Karnet, gazetka <i>Jedyneczka</i>, <i>Kolędownik</i>	Samorząd Uczniowski SP 1 Dorota Olejniczak	16.00 – 18.30
szkolna stołówka	Zimowa Stołówka (zupa soczewicowa, pieczone ziemniaki)	Barbara Kloczkowska, panie ze szkolnej kuchni, studentki – praktykantki	16.30 – 18.30
sala 1	Świąteczna Galeria i kawiarenka	4c Katarzyna Golimowska	16.30 – 19.00
sala 2	Kawiarenka	7a Andrzej Dudkowski	16.30 – 19.00
sala 4	„Na słodko i na słono”	7b Beata Obarska, Joanna Żłobicka-Strzałkowska	16.30 – 19.00
sala 8	„Anielskie życzenia” - program poetycko-muzyczny Akcja – „Zabierz aniołka do domu”	2a Marta Musiał	16.30
sala 9	Chaczapuri – gruzińskie wypieki	7a Urszula Karbowska, Yulia Solomenstseva, wolontariuszki Zeinab i Magda	16.30 – 19.00
przy sali 9	Świąteczna foto budka	Samorząd Uczniowski Joanna Kolk-Paruzel	16.30 – 19.00
sala 11 biblioteka	„Książka na receptę”	Barbara Wołek, Zofia Semków	16.30 – 19.00

I PIĘTRO

sala 15	„Wieczór z wierszem i kolędą”	3b Joanna Hadryś	17.00
sala 22	Świąteczne warsztaty plastyczne dla dzieci i rodziców; mini kiermasz prac dziecięcych	Wychowawczynie światlicy	16.30 – 19.00
korytarz (środek)	Wielkie Kiermaszowe Stoisko	Wychowawczynie klas I-III	16.30 – 19.00
sala 23	Straganik świąteczny	1c Iwona Trojanow- ska	16.30 – 19.00
sala 28	Koncert kolęd i pastorałek	3c Dorota Zilbert	16.30
sala 29	„Piosenki i wierszyki spod choinki”	1b Monika Waszkiewicz	17.00
schody (ciąg 28-42)	„Schodami do nieba, czyli dzieci kolędy śpiewają”	Klasy: 2a, 2b, 2c i Wychowawczynie	17.15

II PIĘTRO

korytarz (na środku)	Stragan ze świątecznymi cudeńkami	5d Dorota Żbikowska, Julia Szmytkiewicz	16.30 – 19.00
sala 31	Świąteczne stroiki i wieńce – licytacja	8a Grażyna Kulesza, Natalia Skrobek	17.00
sala 38	„Słodkie różności”	8c Katarzyna Ciółko	17.00 – 19.00
sala 39	Świąteczne różności i kawiarenka	6c Dorota Olejniczak	16.30 – 19.00
sala 40	Stoisko świątecznych różności	5c Katarzyna Kopec	16.30 – 19.00
sala 42	Kawiarenka	8b Katarzyna Czerwonka	16.30 – 19.00
sala 43	Loteria i świąteczne stoisko	5a Renata Kołodziejczyk	16.30 – 19.00

III PIĘTRO

sala 45	Piernikowa tostoria	6b Joanna Zych, Ilona Kaczmarek	16.30 – 19.00
sala 49	Świąteczne Koło Fortuny	4b Beata Wira, Aleksandra Paliwoda	16.30 – 19.00
sala 55	Stoisko świąteczne i loteria	5b Joanna Pawłowska, Ewelina Kudera	16.30 – 19.00
sala 56	„Anielskie różności” (rękodzieło, wypieki, słodkości...)	4a Agnieszka Kędzia-Kwaśnica	16.30 – 19.00
aula	Piosenki świąteczne w języku niemieckim	Uczniowie z klas: 6a, 6b, 6c Ilona Kaczmarek, Izabela Kostępska	17.30
	„Kopciuszek” – przedstawienie nauczycielskie	Sławomir Standio z zespołem	18.30

SALA GIMNASTYCZNA**Turniej tenisa stołowego o Wielką Bombkę Dyrektora SP 1;**

16.30 – 17.00 – zapisy; 17.00 – 18.30 – turniej

nauczyciele wychowania fizycznego

To już TRADYCJA,
że piszę do Was
w każdym numerze
Jedyneczki...

